

Ks. Franciszek Longchamps de Berier: Współczesne chrześcijaństwo wobec kary śmierci

Chrześcijanie powinni w strukturach demokratycznych starać się o zniesienie kary śmierci, przekonując argumentami na pluralistycznym forum polityki danego kraju oraz uczestnicząc w głosowaniach. Tam, gdzie nie uczestniczą w podejmowaniu decyzji, będą się starać wskazywać racje, przemawiające za zniesieniem lub choćby ograniczeniem stosowania kary śmierci – mówi ks. Franciszek Longchamps de Berier w wywiadzie udzielonym „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kara (nie)ostateczna?”.

Bartłomiej Kabat, Adrian Walczuk (Teologia Polityczna): Jak powszechnie wiadomo, nauczanie Kościoła katolickiego w sprawie kary śmierci przeszło historyczną ewolucję. W tym kontekście chcielibyśmy zapytać - czym generalnie charakteryzowało się podejście chrześcijan do tego problemu w okresie starożytnym?

ks. Franciszek Longchamps de Bérier (WPiA UJ, znawca prawa rzymskiego): W starożytności stosowanie kary śmierci nie rodziło kontrowersji. Można wręcz mówić o naturalnym jej akceptowaniu. Prawda, że nie raz bardzo różniły się sposoby jej wykonywania. Natomiast przedmiotem naszych zainteresowań naukowych bywają aspekty religijne oraz filozoficzne, a także funkcje polityczne lub społeczne kary śmierci w antyku – przecież nie tylko rzymskim. Chrześcijanie pierwszych wieków byli ludźmi swej epoki. Zawsze jesteśmy ludźmi czasów, w których żyjemy. Toteż ocen należy dokonywać w ich pełnym kontekście, nie zaś anachronicznie.

Czy prawo rzymskie miało wpływ na kształt katolickiej nauki o karze głównej?

Odkupienie się dokonało, gdy na Jezusie Chrystusie wykonano w sposób kwalifikowany – wyjątkowo okrutny – karę śmierci. Wszyscy Apostołowie z wyjątkiem św. Jana zaświadczyli utratą życia o prawdziwości orędzia, że Mistrz z Nazaretu jest prawdziwym Bogiem. Męczenników nie brakowało w żadnym chrześcijańskim pokoleniu. Nie ma ich dzisiaj; może nawet znacznie więcej niż kiedyś. Wielu, bardzo wielu poszło na śmierć skazanych w majestacie prawa za to, Kogo wyznawali, za kogo się uważali i jak żyli. Tak było i na początku, czyli w czasach pryncypatu to znaczy w pierwszych trzech wiekach ery chrześcijańskiej, tak bywa niestety i dzisiaj. W dominacji zaostrzono sankcje karne, czego wyrazem stał się między innymi powrót do kary śmierci jako podstawowej z kar. Pamiętajmy, że dominat przyjęliśmy datować, poczynając od cesarza Dioklecjana, a więc jeszcze przed ogłoszeniem tolerancji dla chrześcijan i na długo przed przyjęciem chrześcijaństwa jako religii własnej przez cesarstwo rzymskie. Trudno się dziwić, że również chrześcijańskie państwo karę tę stosowało – w drastycznych przypadkach także wobec heretyków. W tym przypadku nie tyle za same przekonania, co za ich głoszenie lub praktykowanie czy goszczenie u siebie zakazanych zgromadzeń.

Z perspektywy nowego nauczania Kościoła kara śmierci jest niedopuszczalna jako uwłaczająca ludzkiej godności. Czym jest pojęcie godności w świetle nauk prawnych?

Godność wyznacza zasadnicze kierunki interpretacji przepisów praw, a przede wszystkim konstytucyjny system wartości

Gdy wskazujemy na godność człowieka, uznajemy go za wartość najwyższą, a sam fakt istnienia każdej istoty ludzkiej za wystarczającą przesłankę do

otoczenia jej ochroną, w tym ochroną prawną. Często dodajemy „przyrodzona” godność, jak w art. 30 Konstytucji RP, aby podkreślić, że jest ona pierwotna wobec państwa i dana prawu. Prawo więc godności nie definiuje, a nauki prawne odwołując się do filozofii greckiej i judeochrześcijańskiej, ale też do późniejszych nurtów – jak na przykład do kantyzmu – zwracają uwagę, że godność jest pojęciem

podstawowym, elementarnym. Czasem pozwalamy sobie na porównania i odniesienia, z których do najciekawszych należy uwaga, że godność człowieka stanowi alternatywę wobec utilitaryzmu. Godność obecna w kulturze i tradycji europejskiej jest znacznie starsza niż prawa człowieka i wobec nich pierwotna. Godność wyznacza zasadnicze kierunki interpretacji przepisów praw, a przede wszystkim konstytucyjny system wartości. Jest ona źródłem wszelkich wolności obywatela. Prawo dookreśla, komentuje, że godność jest niezbywalna, co rodzi w szczególności prawną konsekwencję, że jest ona też nienaruszalna.

Zmiana zapisu w KKK w sprawie kary śmierci jest nieustannie komentowana przez środowiska związane z Kościołem. Skąd, Księdza zdaniem, bierze się dość duży pluralizm poglądów w tej sprawie?

Wydaje się, że pluralizm wyrażanych przez chrześcijan opinii wynika z przekonania, iż nie można powiedzieć o karze śmierci: jest zła sama w sobie. Jednym z głównych powodów – prócz emocji – jest obawa przed osądzeniem przeszłości, a zatem obawa przed oceną anachroniczną. Co innego pytanie, czy jest sens wykonywać karę śmierci? Czy dziś kara ta sprawdza się w ogóle jako kara? I tu różnorodne oceny, które biorą pod uwagę to na przykład, czy mowa o czasach pokoju, czy wojny. Wiele osób bowiem poważnie zastanawia się na skutecznością kary pozbawienia wolności. Argument utilitarny, sprowadzający się do podkreślania kosztów dożywocia, wydaje się nie do przyjęcia. Dyskusje pogłębia i to, że za niedopuszczalne uważamy zmuszanie do pracy. Jej wykonywanie nie może być karą! Pamiętajmy przecież o godności ludzkiej pracy.

Paragraf 2267 KKK zobowiązuje wspólnotę Kościoła do zdeteminowanego zaangażowania na rzecz zniesienia kary śmierci na całym świecie. W jaki sposób chrześcijanie mogą zabiegać o realizację tego postulatu?

Chrześcijanie powinni w strukturach demokratycznych starać się o zniesienie kary śmierci, przekonując argumentami na pluralistycznym forum polityki danego kraju oraz uczestnicząc w głosowaniach. Tam,

*Życie jest ważne, bardzo
ważne, lecz nie najważniejsze.
Najwyższą wartością jest
zbawienie*

gdzie nie uczestniczą
w podejmowaniu
decyzji, będą się
starać wskazywać
racje, przemawiające
za zniesieniem lub
choćby
ograniczeniem

stosowania kary śmierci. Widziałbym wtedy dążenie do tego, aby w pierwszym rzędzie opowiadać się przeciwko orzekaniu jej i wykonywaniu za przestępstwa gospodarcze, potem za pospolite...

W świetle nowego brzmienia Katechizmu można by powiedzieć, że sprawiedliwe jest tylko takie prawo, które kary głównej bezwzględnie nie dopuszcza. Jak zatem współcześni chrześcijanie powinni odczytywać te liczne fragmenty Starego Testamentu, w których zadawanie śmierci jest narzędziem sprawiedliwości w ręku zarówno człowieka, jak i samego Pana Boga?

Prawo to tylko narzędzie. Liczą się wartości, które ono realizuje, i zasady, znajdujące w nim odzwierciedlenie. Często więc pojawia się pytanie o to, co jest najwyższą wartością. O co się starać? Czego nie można poświęcić? Życie jest ważne, bardzo ważne, lecz nie najważniejsze. Najwyższą wartością jest zbawienie.

Z ks. Franciszkiem Longchamps de Bérier rozmawiali Bartłomiej Kabat i Adrian Walczuk.